

Tadeusz Mazowiecki w Ciechocinku

Od 16 lipca do 16 sierpnia 2013 r. w Ciechocinku przebywał Tadeusz Mazowiecki - polityk i publicysta, ostatni premier PRL i pierwszy premier III Rzeczypospolitej, od 2010 r. Doradca Prezydenta RP do spraw polityki krajowej i międzynarodowej. W altanie Dworku Prezydenta RP, gdzie zatrzymał się Tadeusz Mazowiecki, rozmawialiśmy o jego pobycie w uzdrowisku.



fol. K. Jasińska

Jedną z osób rehabilitujących Tadeusza Mazowieckiego był Marian Gawinecki - kierownik Zakładu Przyrodoleczniczego w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnym w Ciechocinku i prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka

- Czy zdarzało się udzielać Panu wywiadów, których tematem nie była polityka?

- Rzadko, ale udzielałem. Tym razem jestem na urlopie, więc pozwolił Panu, że nie będę za dużo mówił o polityce. (śmiej)

- Zatem można nazwać Pana kuracjuszem?

- Tak, zgadza się. W 22 Wojskowym Szpitalu Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnym korzystam z różnego rodzaju zabiegów, na których spędzam ponad dwie godziny dziennie.

- Jak ocenia Pan bazę zabiegową 22 Wojskowego Szpitala Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnego?

- Szpital robi bardzo dobre wrażenie jeśli chodzi o funkcjonowanie bazy zabiegowej. Wszystko działa tam jak w zegarku. Podkreślić muszę dobrą opiekę lekarską i pielęgniarską.

- A czemu to właśnie Ciechocinek wybrał Pan na miejsce swego wypoczynku?

- Miałem skierowanie właśnie do Ciechocinka, a po-

za tym namówiono mnie na wyjazd właśnie tutaj w Kancelarii Prezydenta, podkreślając, że będę mógł mieszkać w Dworku Prezydenta. W ubiegłym roku przebywałem w Nałęczowie, więc mam pewną skalę porównawczą. Ciechocinek wypada w niej bardzo pozytywnie.

- Miło to słyszeć. Rozumiem zatem, że podczas swego pobytu, miał Pan okazję poznać?

- Wraz ze mną w Dworku Prezydenta przebywa były ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, z którym bardzo dużo spacerujemy. Oczywiście zwiedzaliśmy tętnie i warzelnię soli. Bardzo serdecznie przyjęto nas w cerkwi. Poza tym zwiedzaliśmy najbliższe okolice. Byliśmy w Nieszawie, gdzie ponownie wybieramy się na koncert organowy. Szkoda tylko, że tak pięknie położone miasto bardzo złe wrażenie - jest opustoszałe, nie ma żadnego lokalu, nie czuje się ręki gospodarza. A miasto aż prosi się, by pojawiła się tam jakaś inicjatywa i energia. Planujemy jeszcze odwiedzić Raciążek.

- Podczas swego pobytu uczestniczył Pan także w kilku wydarzeniach kulturalnych w naszym mieście. Jak je pan ocenia?

- Byłem między innymi na XVII Festiwalu Piosenki i Kultury Romów, który muszę przyznać, robi dziwne wrażenie. Wybierając się na tę imprezę, miałem nadzieję, że w jakiś sposób wprowadza ona w kulturę romską. Tymczasem wysłuchałem i obejrzałem typowy koncert popularnej muzyki współczesnej. Specyfiki kultury romskiej, poza tym że większość artystów była pochodzenia romskiego, nie dostrzegłem. Uczestniczyłem także w koncercie galowym Festiwalu Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnych, co było niezwykle wzruszającym przeżyciem. Wzruszającym, bo młodzi ludzie podczas swoich występów pokonują barierę niepełnosprawności. Ich prezentacje były na bardzo wysokim poziomie. A poza tym widać było, że jury oceniało śpiew, wykonanie, a nie kierowało się współczuciem dla niepełnosprawności.

- Czyli trochę udało się Panu zobaczyć. Podczas tych spacerów, imprez kulturalnych miałam okazję zobaczyć, jak bardzo jest Pan rozpoznawalny wśród mieszkańców i gości Ciechocinka. Czy taka rozpoznawalność nie jest dla Pana męcząca?

- Rzeczywiście ludzie często mnie pozdrawiają. Odebrałem bardzo wiele pozytywnych gestów. Jest to dla mnie niezwykle przyjemne.

- Od 2010 roku jest Pan Doradcą Prezydenta

do spraw polityki krajowej i międzynarodowej. Czy Bronisław Komorowski słucha wszystkich Pańskich rad?

- Nie, oczywiście że nie. Ale Prezydent jest na pewno osobą, która bardzo uważnie słucha. Nie puszcza niczego mimo uszu, wszystko rozważa.

- *W 2012 roku wydana została Pana książka „Rok 1989 i lata następne”. W jednym z wywiadów na temat swojego dzieła powiedział Pan tak: „Ta książka jest pewnym przekazem historycznym i pewnym przesłaniem myśli politycznej. Ta książka przedstawia moją filozofię polityczną”. Jak zatem w skrócie określiłby Pan swoją „filozofię polityczną”?*

- Polityka powinna być dla ludzi, którzy widzą w niej coś głębszego, a nie tylko wzajemne oskarżenia, napaści, czego tak niestety wiele w dzisiejszej polityce. W swej książce chciałem pokazać myśl polityczną, która odwołuje się do pewnych zasad i która była ważna w czasach przełomu i która nie straciła znaczenia

i współcześnie, dlatego że ja w dalszym ciągu sądzę, że polityka może być inna - głębsza. Pozostaje jedynie grą, gdy nie jest wmontowany w nią element służby. Jest to problem nie tylko polityki polskiej, ale nie chciałbym zagłębiać się bardziej w ten temat.

- *Może na koniec spróbujemy trochę powróżyć. W 2015 roku odbędą się wybory parlamentarne oraz prezydenckie. Jak Pan myśli, jaki będzie ich przebieg?*

- Nie chciałbym snuć tutaj takiego rodzaju wróżb. Jednakże nie wątpię w reelekcję obecnego prezydenta. A jeśli chodzi o wybory, to myślę, że rozsądek i odpowiedzialność za Polskę będą górować na wszelkimi wąsko pojętymi interesami.

- *I tym optymistycznym akcentem zakończmy naszą rozmowę, za którą serdecznie dziękuję.*

- Ja również dziękuję.

Z Tadeuszem Mazowieckim rozmawiała Karolina Jasińska